

Pilotażowe wyniki badań wspomaganych z unijnych funduszy będą znane w październiku, potem przyjdzie czas na konkretną pomoc

Romowie szukają pracy

Dlaczego Romom tak trudno o pracę? Bo są bardzo często kiepsko, albo też w ogóle niewykształceni, a także obawiają się kontaktu z urzędami. To także odpowiedź na pytanie, dlaczego rzadko podejmują zarejestrowaną pracę na własny rachunek - mówi Roman Kwiatkowski, prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce.

Stowarzyszenie szacuje, że bezrobocie w tej grupie sięga nawet 95 proc. Kwiatkowski dodaje jednak, że na szczęście świadomość, że dziś bez wykształcenia ani rusz, zaczyna docierać do coraz szerszej grupy jego rodaków.

Nie ukrywa jednak gorzkiej świadomości towarzyszącej jego społeczności: jeśli pracodawca będzie miał do wyboru zatrudnienie Roma czy Polaka, na pewno wybierze tego ostatniego - bez względu na kwalifikacje. Stereotypy wciąż pokutują i ludziom ciężko zrozumieć, że Rom może, i potrafi, pracować jak każdy. Jeśli do tego dodać także uwarunkowania kulturowe, recepta na walkę z bezrobociem wśród Romów nie jest prosta.

Zlecen coraz mniej

Trudną sytuację Romów potwierdza Henryk Kamiński. Ma 47 lat, mieszka w Gliwicach i jest członkiem około 200-osobowej grupy romskiej w tym mieście. Z zawodu jest kotlarzem. Jak

wielu innych Romów nie ma już, w tradycyjnym dla tej społeczności zawodzie, wielu zleceń. Łapie się więc dorywczych prac, jednak chciałby ustabilizować swoją sytuację - ma bowiem na utrzymaniu pięcioosobową rodzinę.

Wielu Romów wielokrotnie spotkało się z niechęcią ze względu na swoje pochodzenie. Członkowie tej społeczności są zwykle niezamożni; przychodzi im korzystać z pomocy społecznej, a to dla wielu dumnych Romów dodatkowy powód do zmartwień.

Niedawno Kamiński, wraz z przyjacielem Władysławem Kwiatkowskim, postanowił założyć gliwicki oddział Stowarzyszenia Romów. Pomogły im w tym władze miejskie Gliwic. Teraz Kamiński jest wiceprezesem, zaś Kwiatowski - prezesem. Czują się pewniej i chcą aktywnie działać na rzecz swojej społeczności. Liczą, że da to efekty, zarówno związane ze zwalczaniem bezrobocia, jak i w kwestii przełamywania stereotypów na temat Romów.

Projekt ma pomóc

Gliwice są jednym z miast, w których został wdrożony projekt „Romowie na rynku pracy”. Jest on realizowany również w powiatach oświęcimskim i tatrzańskim oraz w Nysie i Prudniku. Jego celem jest opracowanie modelowego systemu działań,

Tygodnik

Śr. nakład 90000 egz.

Zasięg lokalny





Pani Magdalena, jej ciocia Bronisława Mirga oraz pani Maria z Gliwic mają nadzieję, że skierowana do nich pomoc w znalezieniu pracy wreszcie będzie uwzględniała i szanowała ich obyczaje i kulturę.

służącego zmniejszeniu bezrobocia wśród członków społeczności romskiej. Projekt przygotowano w ramach europejskiego Programu Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL, promującego nowatorskie rozwiązania. Wybrano te obszary, ponieważ badaczom chodziło o reprezentację różnych grup romskich.

Joanna Talewicz-Kwiatkowska, która jest etnografem, podkreśla natomiast, że stąd tak ważna obecność w realizowanym przedsięwzięciu romskich koordynatorów, konsultantów i studentów oraz naukowców tej narodowości – wszystko po to, aby dotrzeć do tej, często hermetycznej, społeczności.

Pierwszym etapem przedsięwzięcia są już trwające badania naukowe dotyczące sytuacji zawodowej Romów. Prowadzone są przez socjologów i etnologów z uniwersytetów: Warszawskiego, Łódzkiego i Jagiellońskiego pod kierunkiem prof. Lecha Mroza oraz prof. Tadeusza Palecznego. Uczestniczą

w nich także badacze i koordynatorzy, którzy są Romami. Wszystkie badania w ramach tego programu odbywają się bowiem przy integralnym udziale tej społeczności. Należy do nich m.in. Ewelina Ferko, piękna brunetka, która jest studentką IV roku kulturoznawstwa.

– Badania są niezwykle ważnym elementem projektu, ponieważ dotąd nikt dostatecznie nie zbadał tego obszaru. Zastosowane tym razem metody i narzędzia zostały specjalnie wypracowane przez socjologów, antropologów i psychologów społecznych, mają więc charakter interdyscyplinarny. Podstawą badań są ankiety oraz wywiady prowadzone w środowisku Romów, wśród liderów tej mniejszościowej grupy, a także w bliskim otoczeniu polskim – wyjaśnia dr Tadeusz Czekaj, koordynator projektu.

Brakuje impreseriatu

W październiku zostanie przedstawiony raport podsumowujący wyniki

Tygodnik

Śr. nakład 90000 egz.

Zasięg lokalny





Jan Kaźmierczak, wiceprezydent Gliwic (od lewej), dr Tadeusz Czekaj, prezes Roman Kwiatkowski i prof. Tadeusz Paleczny rozmawiali o możliwościach pomocy dla Romów.

badania i wskazujący konieczne działania. Następnie przyjdzie czas na opracowanie działań edukacyjnych i pomocowych: szkoleń zawodowych, pomocy w zatrudnieniu lub samozatrudnieniu – oczywiście z udziałem władz samorządowych. I to na terenie całego kraju.

Już teraz działa w ramach Stowarzyszenia Romów w Polsce biuro pośrednictwa pracy. Pomaga nawiązać członkom tej społeczności kontakt z Powiatowymi Urzędami Pracy.

Rozkręca się także Romska Agencja Artystyczna. Jak wyjaśnił kierujący nią Tomasz Beler, zainteresowanie kulturą romską jest w Polsce ogromne, jednak brakuje impresariatu.

Z takie formy aktywności zawodowej chętnie także skorzystałby Władysław Kwiatkowski, prezes gliwickiego Stowarzyszenia Romów. – Jest utalentowanym muzykiem-samoukiem i doskonałym śpiewakiem.

Pracuje nad stworzeniem romskiego zespołu – przekonuje Beler.

Zanim program znajdzie finał w postaci opracowania szczegółowych projektów pomocowych, wiceprezydent Gliwic Jan Kaźmierczak zapewnił, że w ramach projektu „Nowe Gliwice”, w inkubatorze przedsiębiorczości, znajdzie się miejsce dla romskich firm lub przedsiębiorców, którzy chcieliby dawać pracę mieszkańcom tej narodowości.

MARLENA POŁOK-KIN

Tygodnik

Śr. nakład 90000 egz.

Zasięg lokalny

